



## **Zagłada Żydów. Studia i Materiały**

Holocaust Studies and Materials

**VOL. 16 (2020)**

**ISSN:** 1895-247X

**eISSN:** 2657-3571

**DOI:** 10.32927

**WWW:** [www.zagladazydow.pl](http://www.zagladazydow.pl)

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN  
Polish Center for Holocaust Research

***Upamiętnienia Łodzi żydowskiej – w jaki sposób  
przeszłość uobecnia się w teraźniejszości***

***Commemoration of Jewish Łódź: how the past manifests  
itself in the present***

**Joanna Gubała-Czyżewska**

Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki

[joanna.gubala@gmail.com](mailto:joanna.gubala@gmail.com)

**ORCID:** <https://orcid.org/0000-0002-3696-6582>

**DOI:** <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.657>

**Strony/Pages:** 721-742



*Joanna Gubała-Czyżewska*

Uniwersytet Łódzki, Instytut Socjologii  
<https://orcid.org/0000-0002-3696-6582>  
[joanna.gubala@gmail.com](mailto:joanna.gubala@gmail.com)

## Upamiętnienia Łodzi żydowskiej – w jaki sposób przeszość uobecnia się w teraźniejszości

### Streszczenie

Przyglądając się przeszłości każdego miasta, możemy zidentyfikować rozmaite wydarzenia, które pozostają w pamięci jego mieszkańców, obrazach przekazywanych z pokolenia na pokolenie – w przypadku Łodzi jest to niewątpliwie funkcjonowanie w mieście getta żydowskiego. Nie zawsze tak jednak było – pamięć o historii społeczności żydowskiej przekształcała się poprzez długie dekady XX stulecia, by dopiero na początku XXI w. zagościć na dłużej w kanonie ważnych dla tego miasta wydarzeń. Jeszcze 15–20 lat temu w Łodzi obrazy przeszłości skoncentrowane na wielokulturowej historii miasta nie były tak powszechne, plasowały się raczej w obszarze zbiorowego zapomnienia. Od tego czasu jednak – co można wyczytać m.in. z treści obecnych w prasie codziennej, kalendarzu uroczystości rocznicowych czy topograficznej tkance upamiętnień – pamięć o sąsiadach innych narodowości powraca.

W ramach projektu badawczego będącego punktem wyjścia tego artykułu przeprowadzono badania pamięci zbiorowej Łódzian, koncentrujące się właśnie na owych nośnikach. Wychodząc od refleksji związanej z kanonem pamięci i roli obrazów pamięci o Łodzi wielokulturowej w kontekście innych wątków pamięci zbiorowej (zdiagnozowanych za pomocą wywiadów kwestionariuszowych), rozważania na temat Łodzi żydowskiej zostały pogłębione także przez obserwację konkretnych działań upamiętniających oraz materialnych przejawów tej pamięci – pomników i tablic upamiętniających stopniowo pojawiających się w mieście w pierwszych dekadach XXI w.<sup>1</sup>

I choć wyniki badań wskazują, iż „białe plamy” zostały wstępnie zapełnione przez liczne nawiązania w kulturze, turystyce, polityce czy sztuce, warto zadać sobie także pytanie, jak bardzo ta pamięć jest zakorzeniona w działaniach i emocjach współczesnych Łódzian.

### Słowa kluczowe

badania pamięci zbiorowej, społeczność żydowska, getto łódzkie, socjologia retrospekcji, socjologia pomnika

---

<sup>1</sup> Prezentowany artykuł stanowi rekapitulację ustaleń poczynionych w ramach rozprawy doktorskiej autorki – jest to jedynie wycinek projektu badawczego, który miał na celu pokazanie specyfiki łódzkiej pamięci o społeczności żydowskiej z wykorzystaniem różnorodnych metod badawczych. Zob. Joanna Gubała-Czyżewska, „Pamięć Łódzian o społeczności żydowskiej w kontekście metodologicznych aspektów badań pamięci zbiorowej”, praca doktorska, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018.

**Abstract**

Looking on the past of every city, we can identify various events that remain in the memory of its residents, images transmitted from generation to generation – in the case of Łódź it is undoubtedly the functioning of the Jewish ghetto. But it has not always been so: the memory of the history of the Jewish community underwent transformation for the long decades of the 20th century, only to become part of the canon of events that are important for the city. As late as 15–20 years ago, images of Łódź focused on the multicultural history of the city were not so common, and were rather an element of collective oblivion. But since then, something that we can read from the contents present in everyday press, in the calendar of anniversary celebrations or the topographical tissue of commemoration, the memory of neighbors of other nationalities returns.

Within the framework of the research project that was the starting point for this paper, studies of the collective memory of Łódź residents were carried out, and focused precisely on these carriers. Beginning with the reflection related to the memory canon and the role of memory images of the multicultural Łódź in the context of other themes of collective memory (diagnosed by means of questionnaire interviews), reflections on the Jewish Łódź were also deepened by observation of specific commemorative actions and the material manifestations of this memory – statutes and plaques that have been gradually appearing in the city in the early decades of the 21st century.

And although research results show that “blank spots” have been temporarily filled by frequent cultural references in culture, tourism or art, it is worthwhile to ask to what extent this memory is rooted in the actions and emotions of contemporary Łódź residents.

**Key words**

collective memory research, Jewish community, Łódź ghetto, sociology of retrospection, sociology of monument

**Wprowadzenie**

Refleksja socjologiczna nad obszarem pamięci zbiorowej nieco różni się od zainteresowań innych dyscyplin naukowych – zarówno pod kątem przedmiotu badań, przyjmowanej metodologii, jak i wykorzystywanych ram teoretycznych. Głównym wyróżnikiem może być właśnie zasygnalizowana w tytule koncentracja na teraźniejszości; dla socjologii interesujące są nie tyle same wydarzenia z przeszłości, ile ich odwzorowanie we współczesnych działaniach społecznych – w dyskursie publicznym, praktykach upamiętniających czy upowszechnianych w różnorodnych formach obrazach tego, co minione. Wielość istniejących w obszarze naukowym koncepcji i teorii nazywających i tłumaczących praktyki społeczeństw zwracających się ku przeszłości to temat na oddzielny artykuł. Jakkolwiek warto wspomnieć o kilku głównych koncepcjach, które będą stanowić ramę odniesienia dla prezentowanych rozważań. Przede wszystkim są to różnorodne ujęcia pamięci zbiorowej (analizowanie jej relacji z historią, upatrywanie jej w artefaktach kulturowych, dostrzeganie jej procesualnego i ciągle zmieniającego się charakteru czy wreszcie bardziej metaforyczne ujmowanie zwrotu ku przeszłości jako różnorodnych domen pamięci) – uświadomienie sobie tej wielopostaciowości pamięci pozwala na dostrzeganie w otoczeniu społecznym

fenomenów z pozoru tylko nienawiązujących do konkretnych wątków z przeszłości. Podążanie za inspiracjami Maurice'a Halbwachsa<sup>2</sup>, Aleidy i Jana Assmannów<sup>3</sup>, Pierre'a Nory<sup>4</sup> czy rodzimych socjologów Barbary Szackiej, Andrzeja Szpocińskiego i Piotra T. Kwiatkowskiego<sup>5</sup> nie zawsze musi się wiązać z opowiedzeniem się za którąś koncepcją – specyfika tego obszaru problemowego polega na możliwości łączenia odrębnych koncepcji, a nie traktowaniu ich jako rozłączne paradygmaty. Uwrażliwiając się zatem na przejawy pamięci zbiorowej występujące w pamięci biograficznej jednostek, w artefaktach kulturowych przez nie gromadzonych, w tkance miejskiej czy wytworach mass mediów, dajemy sobie szansę na jeszcze lepsze zrozumienie rzeczywistości, w jakiej obecnie żyjemy.

Refleksja teoretyczna może nam także pomóc w zrozumieniu, dlaczego w ostatnich dekadach tak wiele mówi się o czasach minionych, przywołuje i opisuje wydarzenia z historii różnych społeczności. Ten zwrot ku przeszłości został okrzyknięty mianem „renesansu pamięci” (nazywanym w niektórych publikacjach również „czasem pamięci” czy „epoką upamiętniania”<sup>6</sup>), a jego początek datuje się na lata osiemdziesiąte XX w.<sup>7</sup> Szczególnie interesująca jest analiza tego zjawiska jako konkretnych sygnałów płynących ze społeczeństwa – coraz częściej spoglądającego w przeszłość w poszukiwaniu własnych korzeni, tożsamości oraz wytłumaczenia współczesnych zjawisk, a także zgłaszającego zapotrzebowanie „na pojęcia i teorie, które pozwalały uporządkować problemy związane z coraz intensywniejszą obecnością przeszłości w teraź-

<sup>2</sup> Maurice Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. Marcin Król, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1969.

<sup>3</sup> Jan Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. Anna Kryczyńska-Pham, red. Robert Traba, Warszawa: WUW, 2008; Aleida Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej* [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Kraków: Universitas, 2009.

<sup>4</sup> Pierre Nora, *Between Memory and History: Les Lieux de Memoire*, „Representations” 1989, nr 26.

<sup>5</sup> Seria „Współczesne Społeczeństwo Polskie wobec Przeszłości” – Barbara Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2006; Andrzej Szpociński, Piotr T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2006.

<sup>6</sup> Rozumianą jako „historyczny fenomen czasów, w których żyjemy, [...] polegający na gwałtownej erupcji pamięci, która w ciągu ostatnich 20 czy może 25 lat stopniowo dotykała kolejne kraje i regiony świata, a dziś jest już zjawiskiem światowym. Niemal wszystkie kraje, niemal wszystkie grupy społeczne czy etniczne przeżyły w ciągu tego ćwierćwiecza szok zasadniczej zmiany swoich relacji z przeszłością” (Pierre Nora w rozmowie z Jackiem Żakowskim, zob. Jacek Żakowski, *Rewanż pamięci*, Warszawa: Sic!, 2002, s. 59).

<sup>7</sup> Wtedy też ukazują się takie prace, jak *Historia i pamięć* Jacques'a Le Goffa (1988), *Les lieux de mémoire* Pierre'a Nory (1984–1992), *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych* Jana Assmanna (1992) czy *Historia w okresie przejściowym* Dominicka LaCapry (1994).

niejszości”<sup>8</sup>. W publicznym dyskursie z kolei można mówić przede wszystkim o próbach dotarcia do tych elementów z przeszłości, które wcześniej z jakichś powodów nie były rozpatrywane bądź stanowiły obszar wydarzeń mniej ważnych, zapomnianych lub z premedytacją ukrywanych.

To prowadzi do następnego nawiązania teoretycznego, tym razem tłumaczącego przewartościowanie czy przeobrażenia kultury pamięci w Polsce po 1989 r., przeanalizowane i skategoryzowane przez Bartosza Korzeniewskiego. Wspomina on o czterech tendencjach wpływających na sposób, w jaki pamięć funkcjonuje w sferze publicznej – mowa o jej pluralizacji (różnicowaniu wspomnień i interpretacji), prywatyzacji (budowanie zindywidualizowanej więzi z przeszłością), demokratyzacji (zyskujące na znaczeniu tradycje lokalne i regionalne) oraz odbrażnianiu (bardziej samokrytyczne podejście do narodowej historii)<sup>9</sup>.

Do listy tendencji wskazywanych przez Korzeniewskiego warto dodać jeszcze jedną, również dającą się obserwować na początku XXI w., zarówno w pamięci narodowej, jak i lokalnej, łódzkiej. Na instytucjonalizację pamięci (bo o tym zjawisku mowa) składa się wiele różnorodnych aktywności, których wspólnym mianownikiem jest wytwarzanie oficjalnych form (placówek, praktyk, obiektów) mających za zadanie oddziaływać na pamięć zbiorową – są to nie tylko biblioteki i muzea, nauczanie w szkołach i na uniwersytetach, lecz także publiczne praktyki upamiętniające oraz powstające upamiętnienia topograficzne. W wypadku niektórych wydarzeń – tych najbardziej traumatycznych i dotyczących całe zbiorowości – instytucjonalizacja potrafi wyprzedzić zarówno pamięć indywidualną, jak i zbiorową. Wówczas to nie pamięć jest pierwotnym ogniwem tworzenia uwspólnionych obrazów przeszłości, ale raczej – co dostrzegamy w pamięci niektórych lokalnych zbiorowości w przypadku Zagłady – zbiorowe obrazy pamięci są upowszechniane w następstwie określonych inicjatyw, a ich ekspresja jest uwarunkowana i umożliwiona dzięki istnieniu owych instytucji<sup>10</sup>.

### Przeprowadzone badania nad łódzką pamięcią

Przytoczone pokrótce refleksje teoretyczne polskich i zagranicznych badaczy pamięci pozwalają na dostrzeżenie wielu różnorodnych zjawisk pamięciowych jako przejawów pamięci zbiorowej społeczności. Owo zróżnicowanie zostało

<sup>8</sup> Magdalena Saryusz-Wolska, *Zwrot pamięciowy [w:] Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Robert Traba, Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2014, s. 557.

<sup>9</sup> Bartosz Korzeniewski, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2010, s. 114–115.

<sup>10</sup> Alicja Białecka, *Pamięć, świadomość, odpowiedzialność – edukacja w Muzeum i Miejsce Pamięci Auschwitz oraz jej rola w kształtowaniu współczesnej tożsamości europejskiej [w:] Auschwitz i Holocaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, red. Piotr Trojański, Oświęcim: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 2008, s. 56.

także odzwierciedlone w przeprowadzonych badaniach. I choć główny środek ciężkości stanowiło zobrazowanie pamięci o getcie zlokalizowanym na terenie Łodzi w czasie drugiej wojny światowej, punktem wyjścia rozważań były treści nawiązujące do funkcjonowania społeczności żydowskiej w mieście również w okresie przed- i powojennym (oraz ulokowanie ich na tle szerszego spektrum pamięci zbiorowej łódzian). Właśnie w celu zaadresowania tak szerokiego tematycznie przedmiotu badań fazą empiryczną objęto rozmaite zjawiska: pamięć zbiorową mieszkańców Łodzi zdiagnozowaną przy użyciu wywiadu kwestionariuszowego na przełomie 2013 i 2014 r.<sup>11</sup>, przekazy medialne w postaci artykułów prasowych, audycji radiowych i programów telewizji lokalnej zogniskowane wokół problematyki społeczności żydowskiej (ze szczególnym uwzględnieniem drugiej wojny światowej), upowszechniane w różnych punktach czasowych między 2004 a 2014 r.<sup>12</sup>, a także przeobrażenia siatki topograficznych upamiętnień w okresie 1959–2017<sup>13</sup>.

Traktując pamięć zbiorową jako pewien zasób wyobrażeń o przeszłości, jednym z celów badania było zdiagnozowanie głównych wątków przewijających się w pamięci zbiorowej łódzian. Przeprowadzono zatem poszukiwania kanonu pamięci zbiorowej łódzian, wydarzeń i postaci, które współcześnie są szczególnie istotne dla tej społeczności, oraz przejawów tej pamięci w postaci dyskursu medialnego i topograficznych znaków w przestrzeni miejskiej (i wątków, które dominują obie te formy nośników pamięci). Pamięć zbiorowa nie może bowiem istnieć w próżni; środek ciężkości ulokowany jest też w domenie nośników pamięci – pomników, wydarzeń upamiętniających, różnych kanałów przekazu informacji o przeszłości. Z tego względu dużą część dociekań stanowiło topograficzne zakorzenienie pamięci, jej przejawy w postaci artefaktów materialnych w przestrzeni miejskiej oraz przypisywane im znaczenie symboliczne.

---

<sup>11</sup> W badaniu wykorzystano metodę wywiadu kwestionariuszowego (PAPI), próbę badawczą stanowiło zaś 405 mieszkańców Łodzi. Badanie realizowano na próbie warstwowo-losowej (jako warstwy przyjęto poszczególne dzielnice Łodzi, natomiast w ich ramach w sposób losowy dobrano adresy, od których ankieteryzy rozpoczynali dobór respondentów na zasadach *random route* – 47 punktów podzielonych proporcjonalnie na 5 łódzkich dzielnic).

<sup>12</sup> Do korpusu badawczego włączono 243 artykuły prasowe lokalnej edycji „Gazety Wyborczej” z lat 2004–2005 oraz 2009–2010 (reprezentatywna próba prasowych przejawów łódzkiej pamięci zbiorowej – doboru artykułów dokonano na podstawie systematycznej próby losowej, w celu zachowania równomiernego rozkładu publikacji w ciągu roku kalendarzowego, pełne uniwersum badawcze liczyło 642 artykuły), 28 audycji radiowych autorstwa Joanny Sikorzanki, upowszechnianych w Polskim Radiu Łódź, 9 dłuższych z lat 1997–2014 (trwających średnio kilkadziesiąt minut) oraz 19 kilkuminutowych w ramach cyklu „Getto getunio” z 2014 r., 56 materiałów telewizyjnych z lat 2003–2015, zarchiwizowanych przez Telewizję TOYA.

<sup>13</sup> W skład przedmiotu badań weszły 102 topograficzne miejsca pamięci zbiorowej o różnym charakterze, każde z nich w jakiś sposób odnoszące się do funkcjonowania w Łodzi społeczności żydowskiej.

## **Przejawy łódzkiej pamięci o społeczności żydowskiej**

### *...w kanonie pamięci zbiorowej*

Pamięć zbiorowa stanowi rezerwuár pewnych obrazów przeszłości – jednych bardziej, innych mniej wyraźnych, jednych bogatszych i wielowątkowych, innych jedynie szcążkowo nawiązujących do przeszłości. Badania pamięci zbiorowej powinny móc wydobyć te obrazy z pamięci jednostek. Jednym ze sposobów diagnozowania obrazów pamięci zbiorowej jest próba dotarcia do kanonu owej pamięci, w którego ramach można mówić zarówno o wydarzeniach historycznych, ważnych postaciach, które odgrywały w nich ważną rolę, a także wyobrażeniach na temat przeszłości, powiązanych z emocjami, ruchami intelektualnymi bądź bardziej abstrakcyjnymi stanami. Dzięki temu można stwierdzić, co w danym momencie jest szczególnie istotne dla danej społeczności, które punkty z przeszłości są traktowane jako szczególnie ważne i zgodne z aktualnym systemem wartości czy polityką historyczną, a których wydarzeń, skądinąd znanych i obecnych w dyskursie naukowym, brakuje w tych zbiorowych wyobrażeniach.

Z rozmów z łódzianami<sup>14</sup> można wyczytać – dla niektórych zadziwiający, gdyż jeszcze kilka dekad temu sytuacja prezentowała się zgoła inaczej – dosyć duży udział w kanonie pamięci wątków nawiązujących do Łodzi wielokulturowej oraz społeczności żydowskiej. Po przeanalizowaniu wszystkich odpowiedzi udzielonych na zadane w formie otwartej pytanie o wydarzenia z historii Łodzi<sup>15</sup> i próbie stworzenia listy najczęściej pojawiających się odpowiedzi otrzymano zestaw 20 najważniejszych w opinii łódzian wydarzeń z przeszłości miasta. Najważniejsze z nich to: Łódź włókiennicza, jej rozwój i upadek – 35 procent; Litzmannstadt Ghetto<sup>16</sup> (tragiczne losy Żydów w czasie drugiej wojny światowej) – 28 procent; strajki po drugiej wojnie światowej (robotnicze, studenckie, włókniaerek) – 16 procent; pielgrzymka Jana Pawła II – 13 procent; druga wojna

<sup>14</sup> Zarówno w tym miejscu, jak i w kolejnych odniesieniach do rozmów z łódzianami i ich opinii/stosunku do różnorodnych zagadnień, każdorazowo autorka odnosi się do badań z użyciem wywiadu kwestionariuszowego; nota metodologiczna zob. przypis 11.

<sup>15</sup> Pytanie brzmiało: „Proszę pomyśleć przez chwilę o historii Łodzi. Jakie wydarzenia historyczne (społeczne, polityczne, kulturalne) przychodzą Panu/Pani na myśl?“, zakładano bowiem, iż wydarzenia, które przy tak dosyć neutralnym i nieocenającym sposobie indagacji zostaną przez rozmówców podane, będą stanowić najsilniej obecne w jednostkowej pamięci wątki wspólnej przeszłości. Zadania takiego podjęło się 83 procent respondentów (z grupy 405 przebadanych). Podane odsetki odnoszą się do tej zbiorowości.

<sup>16</sup> W artykule przyjęta jest nazwa Litzmannstadt Ghetto jak forma najczęściej pojawiająca się w pierwszych latach przebudzenia pamięci o tym fragmencie łódzkiej historii (pojawiała się zarówno w upamiętnieniach materialnych, jak i nazewnictwie obchodów rocznicowych). Chociaż od wielu lat trwają debaty na temat tego, jakie formy najlepiej odpowiadają rzeczywistości historycznej i z tej perspektywy powinny być także powszechnie stosowane we współczesnym dyskursie naukowym i publicznym (getto łódzkie, getto w Litzmannstadt, Litzmannstadt-Getto), przyjęto nazwę najbardziej odpowiadającą okresowi objętemu badaniami autorki.

światowa – 11 procent; nadanie praw miejskich – 9 procent. Zarówno z analizy owych ważnych wydarzeń historycznych, jak i postaci z przeszłości uznawanych za ważne dla historii Łodzi<sup>17</sup> wyłania się dosyć silny wątek wielokulturowy, uwzględniający obecność społeczności żydowskiej na różnych etapach rozwoju miasta, stanowiący kontekst dla historycznych przemian i wydarzeń wyznaczających kolejne ważne kamienie milowe rozwoju miasta (z tragicznymi wydarzeniami drugiej wojny światowej włącznie – jest ona pamiętana i jako kilkuletnie wydarzenie bez wskazywania poszczególnych momentów, i jako rama dla konkretnych punktów w czasie – utworzenia getta, jego likwidacji, okupacji oraz wyzwolenia Łodzi, spalenia więzienia na Radogoszczu). Co istotne dla niniejszych rozważań, wydarzenia historyczne przywoływane przez rozmówców, a związane ze społecznością żydowską lokują się przede wszystkim w bardzo odległej przeszłości – to Łódź przemysłowa oraz tragedia Holokaustu; większość badanych praktycznie przemilcza wszelkie wydarzenia, które mogłyby urastać do rangi ważnych i godnych upamiętnienia w okresie powojennym (w odzwierciedlonym w odpowiedziach kanonie pamięci zupełnie brakuje wydarzeń związanych z kampanią antysemicką Marca 1968).

Analizując pamięć zbiorową koncentrującą się wokół tragicznych wydarzeń Zagłady, postanowiono zgłębić także aspekt poznawczy i, odnieść się do wiedzy łodzian na temat poszczególnych faktów z historii drugiej wojny światowej. Świadomość istnienia na terenie Polski tworzonych przez Niemców dzielnic zamkniętych dla Żydów okazała się wśród badanych powszechna – 99 procent spośród badanych wiedziało o takim zjawisku (jest to zbieżne z ogólną wiedzą na ten temat w społeczeństwie polskim, która wynosi 97 procent<sup>18</sup>). O łódzkim getcie słyszało odrobinę mniej osób, ale i tak stanowi to ogromny odsetek łodzian – aż 96 procent. Getto zazwyczaj jest trafnie wskazywane na mapie Łodzi – aż 94 procent mieszkańców ma świadomość, że funkcjonowało ono na terenie współczesnych Bałut. Pozostałe wskazania były bardzo nieliczne. Można jedynie domniemywać, iż kilka lat temu świadomość ta plasowała się na zgoła innym poziomie<sup>19</sup>. Co jednak symptomatyczne, w momencie próby pogłębienia wątku

<sup>17</sup> W odniesieniu do kanonu postaci historycznych najpopularniejszą odpowiedzią – co może mieć również związek z Rokiem Tuwimowskim, który kończył się w trakcie przeprowadzania badania (2013) – był autor *Kwiatów polskich*. Aż połowa łodzian uważa, że to właśnie on jest osobą, która była lub nadal jest szczególnie ważna dla tego miasta. W pantheonie łodzian znaleźli się jeszcze Izrael Poznański, Artur Rubinstein i Karol Scheibler. W kontekście upamiętniania społeczności żydowskiej w Łodzi wydaje się szczególnie symptomatyczne, że pierwsza trójka wskazań stanowi reprezentację właśnie tej grupy. W zestawieniu pojawił się także jeden podmiot zbiorowy – respondentom zdarzało się powoływać na „fabrykantów” *en bloc*, bez wymieniania żadnego ich reprezentanta szczegółowo.

<sup>18</sup> Komunikat z badań BS/49/2013, *Obraz powstania w getcie warszawskim i Zagłady Żydów w pamięci zbiorowej*, Warszawa: CBOS, kwiecień 2013.

<sup>19</sup> Pod względem śledzenia trendów w przemianach pamięci należy ubolewać, że podobne badania nie zostały przeprowadzone na przełomie wieków – można by było wówczas zaob-



łódzkiego getta okazuje się, że pamięć o tych wydarzeniach nie jest zbyt bogata i wierna historii drugiej wojny światowej. Jedynie 42 procent spośród osób słyszących o getcie potrafiło poprawnie wskazać wszystkich tych, którzy zostali w getcie zamknięci (nie każdy rozmówca wskazywał wszystkie grupy narodowościowe – Żydów, Romów i Polaków).

Przy pogłębianiu tej problematyki łodzianie zostali zapytani o wydarzenie, wokół którego budowane są współczesne praktyki upamiętniające tragedię drugiej wojny światowej – likwidację getta. Aż 81 procent badanych potwierdziło, że słyszało o tym wydarzeniu z historii miasta. Kolejne zadanie, wiążące się ze wskazaniem konkretnej daty tego wydarzenia, podjęło już mniej respondentów. Już tylko 64 procent odpowiedziało na pytanie „W którym roku – zgodnie z tym, jak Pan/Pani pamięta – getto łódzkie zostało zlikwidowane?”. Jak się okazuje, łodzianie w dużej części poprawnie identyfikują rok, w którym nastąpiła likwidacja Litzmannstadt Ghetto – jako 1944 (29 sierpnia 1944 r. ze stacji Radegast odjechał ostatni transport Żydów do obozu zagłady), 41 procent wskazało właśnie tę datę jako datę likwidacji<sup>20</sup>.

Podsumowując zatem wątek wydarzeń związanych ze społecznością żydowską w czasach drugiej wojny światowej w kontekście całościowego kanonu pamięci zbiorowej łodzian, można powiedzieć, że o ile sama świadomość istnienia getta w Łodzi jest dosyć powszechna i dobrze zakorzeniona (spontaniczne wskazywanie na to wydarzenie jako znaczące w historii miasta przez sporą liczbę rozmówców), o tyle obrazy pamięci związane z tymi wydarzeniami nie są szczególnie bogate, zatrzymują się też często na poziomie faktograficznym (nie zawsze w pełni poprawnie identyfikowanym).

### *...w łódzkich mediach*

Co zatem o kształcie łódzkiej pamięci zbiorowej mogą nam powiedzieć media? Nie można stwierdzić, że radio, telewizja i lokalny dziennik potwierdzają obrazy płynące z rozmów z łodzianami, gdyż trudno byłoby odnaleźć zestawienie pokazujące całościowo łódzką pamięć zbiorową. Przedmiotem analiz uczy-

---

serwować prawdopodobnie znaczny postęp w tym zakresie (przyczyniły się do tego liczne wydarzenia i uroczystości związane z upamiętnieniem ofiar łódzkiego getta). Zofia Wóycicka wspomina w swojej pracy o pamięci obozów koncentracyjnych o przemianach pamięci tych wydarzeń na przestrzeni lat, od początkowo dużej świadomości tragedii Holokaustu, przez dekady odgórnie projektowanych „białych plam”, aż po współczesny renesans pamięci i poszerzenie jej o bogactwo jednostkowych narracji (*eadem*, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa: Trio, 2009, s. 106).

<sup>20</sup> Drugi pod względem częstości wskazań był rok 1945 – 26 procent respondentów uważa, że właśnie w tym roku getto zlikwidowano. Co ciekawe, aż 25 procent mieszkańców Łodzi uważa, że getto zlikwidowano bądź na początku wojny, bądź w jej trakcie (1940–1943), czyli nie ma świadomości, iż była to jedna z najdłużej istniejących dzielnic żydowskich na terenie Polski.

niono zatem przede wszystkim te przekazy, które w jakimś stopniu nawiązywały do społeczności żydowskiej – i to ich specyfikę uczyniono obiektem bliższej refleksji. Swobodna lektura artykułów oraz przeprowadzona analiza ilościowa pokazują, że pamięć zbiorowa Łódzian o społeczności żydowskiej – podobnie jak w przypadku rozmów z mieszkańcami – w dominującej części znajduje zakotwiczenie w czasach drugiej wojny światowej i tragedii Zagłady, na drugi plan przesuwając wątki kultury i tradycji społeczności, która przed wojną, a także po wojnie (choć w dużo mniejszym wymiarze) była obecna i brała czynny udział w życiu miasta.

Umieszczając te rezultaty analiz w lokalnym kontekście, warto zaznaczyć, że to właśnie pamięć o tych wydarzeniach dała pierwsze przebliski zapełniania „białych plam” na temat wielokulturowej przeszłości miasta – getto stanowiło niejako punkt wyjścia opowieści o tym, co Łódź straciła, oraz jak koegzystencja wielu narodów wyglądała w Łodzi przed drugą wojną światową (najwięcej materiałów medialnych ukazuje się przy okazji sierpniowych obchodów, co też może być kolejną przesłanką do traktowania tego wydarzenia jako szczególnie istotnego dla upowszechniania obrazów przeszłości o społeczności żydowskiej). Nie dziwi zatem dosyć wysoki odsetek tego właśnie wydarzenia historycznego jako tematu materiałów medialnych (56 procent<sup>21</sup>). Upamiętnienie Holokaustu to jednak nie tylko relacjonowanie wydarzeń związanych z utworzeniem getta i jego likwidacją. To również wskazywanie szczególnie dramatycznych momentów w jego historii („wielka szpera” oraz inne akcje wysiedleńcze, powstałe na terenie getta obóz romski oraz obóz dla dzieci polskich), a także wykraczanie poza lokalną perspektywę i nawiązywanie do historii obozów koncentracyjnych i zagłady oraz przypadków ratowania Żydów przez Polaków.

Kontekstem do mówienia o żydowskiej przeszłości miasta są najczęściej różnego rodzaju współczesne wydarzenia. Przede wszystkim, co wynika niejako z natury mediów masowych jako narzędzi codziennego upowszechniania informacji, są to wydarzenia lokalne, organizowane w Łodzi, a skierowane do mieszkańców miasta (są to zarówno formy zaproszenia na konkretne wydarzenia, jak i sprawozdania/relacje z ich przebiegu). Tematyka historyczna bardzo rzadko występuje samodzielnie – w większości przypadków kontekstem poruszania kwestii pamięciowych jest współczesne wydarzenie, inicjatywa, postać lub zachodzące zmiany. Wśród nich można wskazać m.in. akcje społeczne, takie jak Kolorowa Tolerancja<sup>22</sup>, Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu,

<sup>21</sup> W odniesieniu do analizy ilościowej analizy treści korpusu badawczego liczącego 327 jednostek badawczych (artykuły prasowe, audycje radiowe i programy telewizyjne).

<sup>22</sup> Kolorowa Tolerancja to oddolna inicjatywa zapoczątkowana w 2000 r., organizowana przez ostatnie dwie dekady przez Stowarzyszenie Instytut Tolerancji. Jej celem jest upowszechnianie pozytywnego przekazu na temat wielokulturowości, otwartości i tolerancji – najbardziej rozpoznawalnym sposobem działania jest natomiast zamalowywanie ksenofobicznych, antysemickich napisów na łódzkich murach. Akcji tej rokrocznie towarzyszą spotkania z reprezentantami różnych kultur, przemarsze ulicami Łodzi i zajęcia edukacyjne.

różnego typu wydarzenia kulturalne (Spotkania z Kulturą Żydowską, Festiwal im. Tansmana<sup>23</sup>, Festiwal Łódź Czterech Kultur<sup>24</sup>), inicjatywy upamiętniające (instalacja prezentująca dawne synagogi przy ul. Zielonej i w Parku Staromiejskim, apel o poszukiwanie i gromadzenie pamiątek z łódzkiego getta, zaproszenie na rajd pamięci, relacja z akcji oznakowania na łódzkich chodnikach granic getta, obchody rocznicy likwidacji łódzkiego getta, upamiętnienie obozu dla dzieci, różnego typu inicjatywy nowych upamiętnień, koncert w rocznicę śmierci Artura Rubinsteina, powstanie Parku Ocalałych), edukacyjne (lektoraty jidysz i hebrajskiego), a także skierowane do szerszej publiczności debaty o tożsamości miasta i możliwych kierunkach rozwoju, w dużej mierze korzystających z nawiązań do przeszłości.

Prasa przez swoją naturę bieżącego reagowania na nastroje społeczne i ważne tematy poruszane w debacie publicznej odgrywa istotną rolę w napędzaniu dynamiki pamięci zbiorowej, akcentując określone tematy bądź unikając ich poruszania. W kwestii przebudzenia pamięci zbiorowej w Łodzi duże zasługi ma łódzki dodatek „Gazety Wyborczej”, a w szczególności Joanna Podolska – dziennikarka, jednocześnie prezesująca Instytutowi Tolerancji (w latach 2003–2009), niejako *spiritus movens* większości inicjatyw związanych z upowszechnianiem obrazów (opowieści, informacji, rozmów itp.) na temat wielokulturowej przeszłości miasta. Gdyby nie wsparcie medialne tego dziennika, niektóre niszowe wydarzenia upamiętniające nie zyskałyby takiego rozgłosu i popularności. „Gazeta Wyborcza” niewątpliwie przyjęła w mieście rolę popularyzatora wiedzy historycznej<sup>25</sup>, pełniąc jednocześnie jako medium bardziej funkcję cyrkulacyjną niż temporalną w kontekście pamięci (prasa codzienna nie należy do mediów, do których się powraca, jej tymczasowość i przemijalność rzutuje na typ treści, które są przekazywane, w tym wypadku ważniejsza

<sup>23</sup> Pełna nazwa to Międzynarodowy Konkurs i Festiwal Indywidualności Muzycznych im. Aleksandra Tansmana, organizowany od 1996 r. i koncentrujący się na prezentacji wybitnych muzyków z całego świata, konkurujących o nagrodę imienia patrona festiwalu – łódzkiego kompozytora, pianisty i dyrygenta żydowskiego pochodzenia.

<sup>24</sup> Zapoczątkowany w 2002 r. międzynarodowy festiwal prezentujący twórczość artystów wielu dyscyplin, obierających za temat cztery kultury identyfikowane jako ważne dla historii Łodzi: polską, niemiecką, żydowską i rosyjską. Od 2010 r. festiwal ten przyjął nazwę Łódź Czterech Kultur, przy wsparciu Centrum Dialogu im. Marka Edelmana nadal koncentrując się na upowszechnianiu wiedzy o różnorodnych kulturach przy wykorzystaniu zróżnicowanych środków przekazu.

<sup>25</sup> „Przez popularyzację rozumiem proces społeczny, w skład którego wchodzi szereg praktyk dyskursywno-semantycznych, obejmujących środki masowego przekazu, książki, internet, wystawy oraz inne typy wydarzeń komunikacyjnych, mających na celu komunikowanie wiedzy naukowej, opinii i ideologii uczonych ogółowi społeczeństwa lub grupom odbiorców spoza kręgu specjalistów zajmujących się daną dziedziną nauki” (Anna Katarzyna Smajdor, *Wizualizacja w popularyzacji prasowej na przykładzie eseju z dziedziny nauk ścisłych* [w:] *Styl. Dyskurs. Media*, red. Barbara Bogobęska, Monika Worsowicz, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2010, s. 451).

jest komunikacja w przestrzeni, za Astrid Erll nazwana „synchronizacją wspólnot pamięci”<sup>26</sup>). O zwiększającym się znaczeniu historii w debacie publicznej świadczą też duże tematyczne dodatki do lokalnego wydania „Gazety Wyborczej”, prezentujące treści związane z przeszłością, z uwzględnieniem analizowanej tu społeczności żydowskiej (m.in. „Wiek Łodzi” i „Rocznica Likwidacji Litzmannstadt Ghetto”). Radio i telewizja nie odgrywały być może tak dużej roli w przebudzeniu pamięci i przywracaniu określonych wątków z przeszłości do bieżącej debaty publicznej, zabierały jednak głos i wzmacniały przekaz płynący z prasy.

Analizy jakościowe zgromadzonego materiału medialnego (prasowego, telewizyjnego i radiowego) doprowadziły do wyłonienia głównych ram interpretacyjnych, które nadawały ton medialnym obrazom pamięci, media bowiem informując, jednocześnie wyposażają odbiorców w określone sposoby rozumienia i interpretacji przekazywanych komunikatów, łączą poszczególne elementy w rozbudowane narracje – ramy, które nadawcy komunikatów wykorzystują, by w jakiś sposób nakierować swoich odbiorców na właściwe tropy interpretacji przekazu, przez co bywa on upraszczany i dopasowywany do pewnych modeli prezentacji treści. Warto owe ramy interpretacyjne nazwać, gdyż mogą nam wskazać dodatkowe konteksty, w jakich współcześnie mówi się o społeczności żydowskiej. Niejako dla potwierdzenia wstępnych intuicji jako najczęściej pojawiające się ramy zidentyfikowano następujące: rama „wydarzeniowo-rocznicowa” (sięganie do przeszłości przy okazji różnego rodzaju współczesnych wydarzeń, silna koncentracja na tym, co było), „wspomnieniowo-nostalgiczna” (przywołująca pamięć biograficzną, rodzinną, pokazująca na wątek prywatyzacji pamięci zbiorowej) oraz „topograficzno-artefaktualna” (zakorzenienie w nośnikach pamięci, elementach kultury materialnej i architektury). Rzadziej spotyka się ramy „dziedzictwa” (szersze nawiązania do kultury i społeczności żydowskiej jako elementów tożsamości zbiorowej, miasta wielokulturowego) czy „incydentalną” (punktem wyjścia są tu konkretne współczesne epizody chuligańskie bądź antysemityczne, dla których kontekstem czyni się historię miasta). Ramą, która niejako spaja wszystkie inne, a jest związana z procesem „przywracania” wątków związanych z pamięcią zbiorową o społeczności żydowskiej do kanonu upamiętnień, jest rama „pamięciowa” – metanarracja o tym, jakie kroki współczesna zbiorowość łódzian podejmuje, aby pamięć o łódzkich Żydach została zachowana.

Na zakończenie wątku medialnego warto wspomnieć o kwestii nazewnictwa dzielnicy zamkniętej. W związku z dużą liczbą tekstów nawiązujących do okresu drugiej wojny światowej można też zauważyć zmienne na przestrzeni lat nazewnictwo związane z dzielnicą żydowską znajdującą się na terenie Łodzi. Na samym początku „przebudzenia pamięci” częściej spotykane było „łódzkie

---

<sup>26</sup> Bartosz Korzeniewski, *Medializacja i mediatyzacja pamięci – nośniki pamięci i ich rola w kształtowaniu pamięci przeszłości*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 3 (53).

getto”<sup>27</sup>, współcześnie częściej można przeczytać o Litzmannstadt-Getto (z dywizem lub bez) bądź getcie Litzmannstadt, dla zaznaczenia dystansu dzielącego to wydarzenie od losów przed- i powojennej Łodzi. Jest to spójne z odczuciami Ocalałych, którzy po latach stwierdzają: „Wtedy, w czasie wojny, to już nie była moja Łódź. To było jakieś zimne i obce Litzmannstadt – podkreślają Żydzi, dla których Łódź mimo tych tragicznych lat wojny, pozostała miastem rodzinnym, miastem urodzenia, miastem ważnym”<sup>28</sup>. W odróżnieniu od analizowanych materiałów prasowych w przebadanych audycjach radiowych w dominującej liczbie pojawiała się nazwa „getto” (bez określnika miejsca), a także „getto łódzkie”. „Litzmannstadt Ghetto” występowało przede wszystkim jako element nazwy obchodów (oficjalna nazwa uroczystości z 2004 brzmiała 60. rocznica likwidacji Litzmannstadt Ghetto) albo w odniesieniu do niemieckich nazw prezentowanych w audycjach. Może to wynikać z rozróżnienia języka pisanego i słowa mówionego (które zazwyczaj jest bardziej potoczne i bliższe typowemu użytkownikowi języka).

Przekształcenia nazewnictwa dzielnicy żydowskiej funkcjonującej w czasie drugiej wojny światowej w Łodzi, dostrzegalne w przeprowadzonych analizach przekształceń narracji prasowych na ten temat, prześledził Winson Chu – historyk Europy Środkowo-Wschodniej, zainteresowany szczególnie relacjami Polaków, Żydów i Niemców w XX w.<sup>29</sup> Autor wiąże niejako owe przekształcenia nazewnictwa z konceptem „Dobrego Niemca” (powszechnego w latach dziewięćdziesiątych, związanego z pielęgnowaniem dziedzictwa Łodzi wielokulturowej, akcentującego koegzystencję narodów i współpracę na rzecz rozwoju miasta) i „Złego Niemca”, które to narracje pojawiły się na początku XXI w. (jako reakcja na publikacje Jana Tomasza Grossa i rozpoczęcie dyskusji o Polakach współwiniących śmierci swoich żydowskich sąsiadów) i charakteryzowały się wysiłkami w kierunku podkreślania narodowości sprawców Zagłady, stanowiącego ważny element prowadzonej przez Polskę polityki historycznej. Chu nawiązuje także do szerszych tendencji na rzecz internacjonalizacji nazw miejsc pamięci związanych z zagładą Żydów – nazywa to zjawisko „re-labeling of Holocaust sites”<sup>30</sup> – jako coraz zyczliwiej przyjmowanej „depolonizacji” tego okresu historii państwa.

W ten nurt wpisuje się właśnie według niego dążenie przez ówczesnego prezydenta miasta – Jerzego Kropiwnickiego – do zastąpienia nazwy „łódzkie getto”

<sup>27</sup> Cytat z jednego numeru analizowanego dziennika: „O łódzkim getcie mówi się i pisze w różnych językach w różny sposób. Dla niektórych jest ono właśnie gettem łódzkim (the Łódź Ghetto, Lodz Ghetto) lub gettem w Łodzi (das Getto in Łódź). Bo tutaj właśnie powstało, na terenie dzielnicy wyodrębnionej z miasta. Jednak większość ocalałych pamięta je jako Litzmannstadt getto” (60. rocznica likwidacji Litzmannstadt Getto, „Gazeta Wyborcza Łódź”, dodatek „Co Jest Grane”, 27 sierpnia 2004 r., s. 7).

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> Winson Chu, *From Łódź to Litzmannstadt: German Pasts and Holocaust Sites in Post-Communist Poland*, „Holocaust and Genocide Studies” 2017, t. 31, nr 2.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 245.

(polska nazwa jako mogąca wprowadzać w konfuzję odnośnie do inicjatorów powstania dzielnicy żydowskiej) terminem Litzmannstadt Ghetto, który wskazywany jest jako spójny z ówczesnym reżimem politycznym i źródłami w postaci dokumentów z okresu II wojny światowej, a zgodnie z dominującą na początku XX w. narracją podkreślający narodowość sprawców Holokaustu<sup>31</sup>. Być może także dzięki tym staraniom i kierunkom polityki historycznej z początku XXI w. współcześnie coraz rzadziej można spotkać termin „łódzkie getto” (także w topograficznych upamiętnieniach). Jeśli zatem przyjąć, że nośniki pamięci wpływają na to, co i jak ludzie pamiętają, przyjęcie określonych konwencji zarówno w większości przekazów medialnych, jak i topograficznych miejscach pamięci, przyczynić się może do utrwalenia formy nawiązującej do nazwy miasta z czasów drugiej wojny światowej.

### *...w topograficznych upamiętnieniach*

Dodatkowy aspekt przeobrażeń pamięci zbiorowej na początku XXI w. pokazuje nam także przestrzenna mapa Łodzi, z pojawiającymi się stopniowo topograficznymi upamiętnieniami w postaci pomników, tablic pamiątkowych i innego typu artefaktów w przestrzeni miejskiej. Współczesne miasta w różnej formie uzewnętrzniają pamięć swoich mieszkańców, lokując ów zasób kulturowo-społeczny w niejednorodnych zjawiskach, których częścią wspólną są właśnie wspomniana namacalność i powiązanie z miejskością. Z jednej strony są to konkretne, intencjonalnie wytworzone miejsca upamiętniające, z drugiej zaś przestrzeń jako taka, wspomnienia wpisane w tkankę miejską, architektura będąca nośnikiem pamięci o dawnych wydarzeniach i postaciach, ulice, place i parki kryjące w sobie historię dawnych mieszkańców. Tak jak obrazy pamięci wpisujące się w kanon pamięci zbiorowej, uznające pewne wydarzenia i postaci z przeszłości za warte pamiętania i istotne dla zbiorowej tożsamości, tak też w odniesieniu do fenomenów topograficznych można mówić o miejscach istotnych, często powiązanych z panującym aktualnie kanonem pamięci, oraz miejscach zajmujących bardziej poślednią pozycję w świadomości łódzian, na co dzień ignorowanych bądź okrojonych z aspektu symbolicznego, kulturowego, będących jedynie artefaktami czysto materialnymi.

W wypadku łódzkiej siatki upamiętnień możemy mówić o kilku nurtach inicjujących te upamiętnienia topograficzne, każdy o nieco innym charakterze.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 246. Warto w tym miejscu przypomnieć o dwóch inicjatywach z okresu prezydentury Jerzego Kropiwnickiego, które wpisują się w te tendencje: zmianie nazwy oficjalnych obchodów 2009 r. na „65. Rocznice Likwidacji przez Niemców Litzmannstadt Ghetto” tekstu billboardu jeszcze do niedawna znajdującego się na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Zielonej, upamiętniającego podpalenie synagogi Dajczeszil w nocy z 10 na 11 XI 1939 r. Początkowo informował on o hitlerowcach jako sprawcach wydarzenia, później w opisie pojawili się Niemcy jako ci, którzy dokonali zniszczenia (*Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, red. Anna Zeidler-Janiszewska, Tomasz Majewski, Łódź: Oficyna, 2009, s. 232).

Pierwszy, najwcześniejszy, ale też najmniej oddziałujący na pamięć zbiorową całej łódzkiej społeczności, był nurt upamiętnień powstałych w PRL. Pojedyncze obiekty powstałe na przestrzeni dekad nie znajdowały zbyt odzwierciedlenia w praktykach upamiętniających, nie stanowiły także wystarczającego asumptu do przywrócenia w obowiązującym kanonie pamięci wątków związanych ze społecznością żydowską (czy z racji niewielkiej formy, czy też dosyć ograniczonego grona odbiorców – jak w przypadku pomnika na cmentarzu żydowskim). Szczątkowość upamiętnień w przestrzeni miejskiej w okresie przed 1989 r. dobrze oddaje zestawienie przygotowane przez Radę Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa z roku 1988<sup>32</sup> – wśród 31 miejsc upamiętniających terror drugiej wojny światowej społeczność żydowska i getto stanowią przedmiot upamiętnień jedynie kilku opisywanych miejsc (wśród nich można znaleźć nadal obecne w przestrzeni miejskiej pomnik i cmentarz wymordowanych mieszkańców getta przy ul. Brackiej 40).

Powolne odbudowywanie pamięci zbiorowej naznaczonej licznymi „białymi plamami” odnoszącymi się do konkretnych społeczności i wydarzeń, w przypadku Łodzi głównie dotyczącymi społeczności żydowskiej, rozpoczęło się dopiero po transformacji ustrojowej. Wtedy to tematyka wojny, istniejących w mieście mniejszości, a także wielokulturowości Łodzi zaczęła się przebijać do debaty publicznej. Intensyfikacja tych działań następuje na początku XXI w. – rozkwit siatki upamiętnień topograficznych związany był z konkretną strategią polityki historycznej lokalnych władz samorządowych, która tylko pięciolecie 2004–2009 doprowadziła do powstania dominującej liczby istniejących do dziś tablic, pomników i obelisków<sup>33</sup>. Początkowo nie spotykały się one w społeczności łódzian z żywym oddźwiękiem, ale po pierwszych latach osuwania się z nowymi obiektami i okresem historii, do którego wprost odnoszą (a z którym niekoniecznie wiążą się pozytywne emocje), są one coraz bardziej obecne w praktykach upamiętniających (przy czym zdecydowanie mowa tu o pomnikach, a nie tablicach pamiątkowych – te w zdecydowanej większości wtopiły się w codzienny krajobraz miejski i mimo ciągłej obecności oraz upowszechniania określonych odniesień do historii miasta nie koncentrują wokół siebie zbyt wielu aktywności skierowanych ku przeszłości). Ich obecność w życiu społeczności jest wspomagana przez systematyczne lokowanie rocznic likwidacji getta właśnie w otoczeniu kilku głównych obiektów. Lech Nijakowski wspomina o pro-

---

<sup>32</sup> *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa, lata wojny 1939–1945*, red. Czesław Czuby-Borkowski, Jerzy Michasiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka, 1988, s. 292–299.

<sup>33</sup> Większość z nich przybrała formę tablicy pamiątkowej (zawieszanej na budynku lub umieszczonej na podłożu w otoczeniu terenów zielonych tablicy granitowej, emaliowanej bądź szklanej). Tak dużą obecność tej formy należy wiązać m.in. ze szlakiem turystycznym powstałym przy okazji pierwszych szeroko zakrojonych obchodów likwidacji getta z 2004 r. „Szlak Litzmannstadt Ghetto”, bo taką nazwę przyjął, wskazuje prawie czterdzieści obiektów (budynków, ulic, placów), które pełniły różnorodne funkcje w getcie.

pagandowej, społeczno-rytualnej funkcji pomnika<sup>34</sup> i wykorzystaniu go jako narzędzia określonej polityki historycznej, wzmacniającej konkretne obrazy przeszłości – niewątpliwie oba łódzkie założenia pomnikowe o największej skali (Stacja Radegast i pomnik Polaków Ratujących Żydów podczas drugiej wojny światowej) można zaliczyć do grupy takich narzędzi, które oprócz treści przekazują określone normy, wartości i priorytety (przez porównanie z innymi, mniej eksponowanymi wątkami z przeszłości). Jednocześnie jednak pełnią one funkcję edukacyjną, rozbudowanymi opisami faktograficznymi przyczyniając się do wzbogacania poznawczego komponentu postaw wobec przeszłości i wzmacniania świadomości historycznej łódzian w tym konkretnym zakresie.

Po roku 2010 do dominującego samorządowego i oficjalnego kontekstu powstawania nowych miejsc pamięci (który cały czas jest obecny i przynosi rokrocznie nowe pomniki i tablice) dołącza oddolny, związany bardziej z fundacjami, stowarzyszeniami i ruchami artystycznymi nurt, wzbogacający łódzką przestrzeń miejską o bardziej niestandardowe w formie obiekty upamiętniające (już nie pomniki czy tablice, ale murale i elementy performance'ów)<sup>35</sup>. Nie są one centrum poszerzonych praktyk upamiętniających, ale przyjmując mniej standardową formę i próbując zainteresować grupy społeczne być może rzadziej uczestniczące w ogólnie organizowanych uroczystościach rocznicowych, potencjalnie mają większą szansę na zaistnienie w świadomości mieszkańców oraz upowszechnienie wiedzy i obrazów przeszłości powiązanych ze społecznością żydowską.

Przypatrując się tym przemianom przestrzeni miejskiej, można pokusić się o pewne podsumowania. Wydaje się, że losy jednego z najważniejszych dla łódz-

<sup>34</sup> „Pomnik jest nie tylko dziełem sztuki do kontemplowania, lecz także miejscem uroczystości, które są nieodłączną częścią upamiętnienia danej osoby czy wydarzenia. Dlatego forma pomnika musi być także funkcjonalna wobec rytuałów politycznych i religijnych” (Lech M. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa: Wyd. Naukowe Scholar, 2006, s. 86–87).

<sup>35</sup> Można tutaj wspomnieć o serii murali „Dzieci Bałut – Murale Pamięci”, która została zapoczątkowana w 2012 r. i z roku na rok powiększa się o kolejne ściennie malowidła. Głównym celem tej inicjatywy jest zwrócenie uwagi na tragiczny los dzieci w okresie drugiej wojny światowej, ukazując ich cierpienie jako świadków (i ofiar) tych wydarzeń (pokazując tragedię dzieci niezależnie od narodowości – autorzy uwzględnili przede wszystkim dzieci żydowskie, lecz także te więzione w obozie pracy dla dzieci polskich oraz obozie dla Sinti i Romów). Charakterystyczne dla tej formuły upamiętnień jest pewne niedopowiedzenie – brak tu klasycznej tablicy z inskrypcją, która tłumaczyłaby przekaz artystyczny projektu. Są to także w większości wizerunki bezimienne, nie upamiętniają zatem konkretnych osób, a ukazują bardziej zjawisko (zwielokrotnienie tych malowideł ściennych wzmacnia dodatkowo ten przekaz). Odbiorcy są zostawiani z wizerunkiem dziecka, które skłania do refleksji i – przynajmniej w założeniu – prowadzi do poszukiwania dalszych informacji. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie „Na co dzień i od święta”, we współpracy z Muzeum Historii Polski, Gminą Wyznaniową Żydowską w Łodzi oraz Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, łączy zatem oddolną inicjatywę ze wsparciem instytucjonalnym podmiotów lokalnych oraz ogólnopolskich.



kich praktyk komemoracyjnych upamiętnienia topograficznego – Stacji Radegast – stanowią niejako metaforę tego, co z pamięcią o Litzmannstadt Ghetto działa się w ostatnich dziesięcioleciach. Nazywana łódzkim Umschlagplatzem, stacja Radegast przez wiele dziesięcioleci – choć jej pozostałości i infrastruktura w rzeczywistości istniały na łódzkim Marysinie – nie była obecna w zbiorowej świadomości. Reprezentować to może XX-wieczny etap łódzkiej pamięci, kiedy to wątki związane z gettem podnoszone były głównie w mniejszych, specjalistycznych zbiorowościach – czy to gminie żydowskiej, czy naukowców bądź pasjonatów tego okresu. Zmiana nastąpiła na początku XXI w., gdy – z inicjatywy władz samorządowych (co też jest symptomatyczne dla łódzkiej pamięci, kiedy to instytucjonalizacja niejako wyprzedziła szeroko zakrojone praktyki upamiętniające) – powstaje założenie pomnikowe wpisujące się w prowadzoną przez ówczesnego prezydenta miasta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego politykę historyczną. Od tego momentu (2004 r.) miejsce to stało się centrum uroczystości rocznicowych, przyjmującym zagraniczne delegacje i strukturyzującym roczne obchody. Forma tego założenia pomnikowego sprawia, że jest odizolowanym (w miejscu wydarzeń historycznych, niejako na uboczu współczesnych osiedli), symbolicznym (wielość elementów o różnorodnych znaczeniach i środkach przekazu – wspominana przez Lecha Nijakowskiego „zagaśszczona semioza”<sup>36</sup>), zamkniętym znaczeniowo tworem, który nie zaprasza do własnych interpretacji albo oddolnych praktyk – stanowi metaforyczną emanację tego, jak pamięć o łódzkim getcie wygląda z perspektywy oficjalnych inicjatyw i upowszechnianych przez nich narracji (Stacja Radegast to zarazem oddział łódzkiego Muzeum Tradycji Niepodległościowych, które w budynku dawnej stacji organizuje wystawy, prelekcje oraz wprowadza nowe narzędzia edukacyjne, m.in. makietę getta łódzkiego).

Jednocześnie można zaobserwować wpisanie tego miejsca w codzienność mieszkańców Łodzi – wzdłuż założenia pomnikowego wytyczono ścieżkę rowerową i trakt spacerowy, w związku z czym otoczenie to niejako spowszedniało, stanowiąc tło dla aktywności rekreacyjnej czy sportowej (podobne losy spotkały też inne miejsce upamiętniające – Park Ocalałych). O tej właściwości „bycia niewidocznym” dla najbliższego otoczenia pisał Krzysztof Pijarski, autor projektu „(Za)pomniki” – wskazywał na stopniowe wtapianie się pomników w krajobraz, stawanie się neutralnymi elementami przestrzeni, niebudzącymi żadnych emocji i nieprowadzącymi do refleksji na temat wydarzeń z przeszłości<sup>37</sup>. Wydaje się, że te symboliczne przemiany można odnieść również do (aktualnie) ostatniego etapu łódzkiej pamięci o społeczności żydowskiej, kiedy to część wątków została już tak zakorzeniona i odzwierciedlona w zbiorowych obrazach pamięci,

<sup>36</sup> Rozumiana jako nagromadzenie znaczeń skoncentrowanych wokół pomnika i najbliższej, zagospodarowanej przestrzeni, składających się na całościowe przesłanie pomnika (Nijakowski, *Domeny symboliczne...*, s. 83).

<sup>37</sup> Krzysztof Pijarski, *(Za)pomniki [w:] Pomniki wojenne. Formy, miejsca, pamięć*, red. Marek Domański, Tomasz Ferenc, Łódź: Wydawnictwo Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, 2015, s. 127.

iż przestały one budzić bardzo emocje, wpisanie w kanon niejako „znormalizowało” ten okres historii Łodzi i uczyniło niezbędnym elementem zbiorowej tożsamości – czymś, czego nie trzeba na nowo „odkrywać” czy „przywracać”.

### *...w praktykach upamiętniających*

Warto spojrzeć też na działania łodzian nakierowane na honorowanie wspólnej pamięci o Żydach. Wydaje się, że uczestnictwo w praktykach upamiętniających odnoszących się do łódzkiej przeszłości (nie tylko do tematów związanych ze społecznością żydowską lub drugą wojną światową) nie jest zbyt powszechne wśród mieszkańców Łodzi – do takich wniosków doprowadziły częściowe wyniki badań empirycznych<sup>38</sup>. Jedynie 6 procent spośród badanej grupy zadeklarowało chociaż jednorazowe uczestnictwo w obchodach likwidacji Litzmannstadt Ghetto, stanowiących jeden z ważniejszych punktów na współczesnej mapie upamiętnień łódzkiej społeczności żydowskiej.

Można to wytłumaczyć, przywołując teorię Pierre’a Nory odnośnie do przekształcenia specyfiki upamiętniania w społeczeństwach dawnych i współczesnych<sup>39</sup>. Przemiany te bowiem widać też w łódzkiej społeczności, gdy wspólne działania są zastępowane miejscami pamięci (*lieux de mémoire*), w pewnym stopniu kreowane na potrzeby zachowania pamięci o swojej przeszłości. Dlatego też współcześnie bardziej widoczna jest wzmożona aktywność w dziedzinie budowania pomników i muzeów oraz obserwuje się zwiększoną dbałość i zainteresowanie istniejącymi archiwami – w kontekście postaw wobec przeszłości można powiedzieć, że komponent behawioralny jest zastępowany przez wzmożone wysiłki poznawcze i afektywne.

Pamięć zbiorowa zawsze jest czyjaś – konkretnej wspólnoty, grupy, społeczeństwa. W odniesieniu do pamięci o społeczności żydowskiej, a w szczególności Holokaucie i czasach następujących po drugiej wojnie światowej, grupa

<sup>38</sup> Badani zostali poproszeni także o odpowiedź na pytanie, czy w mijającym roku uczestniczyli w jakichkolwiek wydarzeniach związanych z historią miasta. Okazało się, że postawa łodzian wobec przeszłości niekoniecznie przejawia się we wzmożonej aktywności w tym zakresie – jedynie 15 procent uczestniczyło w takim wydarzeniu. Wśród najczęściej wskazywanych typów wydarzeń były patriotyczna uroczystość oraz wydarzenia kulturalne (happening, koncert, spektakl, projekcja, wystawa) – obie formy zyskały przynajmniej 1/4 głosów osób uczestniczących w wydarzeniach. Widać zatem, że uczestnictwo w praktykach upamiętniających w jakiegokolwiek formie nie jest zbyt popularne wśród mieszkańców Łodzi.

<sup>39</sup> Pierre Nora prezentuje różne stadia w ramach ewolucji stosunku ludzi do przeszłości – niegdyś ważniejsze były wspólnoty pamięci (*milieux de mémoire*), gdy pamięć zbiorowa przejawiała się głównie we wspólnie przeżywanych rytuałach i świętach. Współcześnie częściej wspólne działania zastępowane są właśnie miejscami pamięci (*lieux de mémoire*), które społeczeństwa same kreują oraz których potrzebują dla zachowania pamięci o swojej przeszłości (*idem, Between Memory and History [w:] Realms of Memory*, red. Pierre Nora, t. 3, s. 6–7, cyt. za: Tony Judt, *Zapomniany wiek dwudziesty. Retrospekcje*, tłum. Paweł Marczewski, Warszawa: WUW, 2011, s. 241).

pamiętająca może się wydawać nie do końca spójna – i nie jest to tylko przypadek Łodzi. Wielokrotnie mówi się o tym, kto jest podmiotem pamiętającym i jak dalece pamięć o konkretnej części przedwojennego społeczeństwa może być podtrzymywana przez wspólnotę, w której ta grupa jest już tylko szczątkowo reprezentowana. Pojawiają się określenia typu „obca” czy „cudza” pamięć – niekoniecznie związane ze wskazaniem podmiotu pamiętającego ani z tym, czego owa pamięć dotyczy. Z tego względu interesujące było zbadanie, w jakiej mierze łodzianie traktują pamięć o społeczności żydowskiej jako swój obowiązek i odpowiedzialność. Zapytani wprost o konkretny wyimek z historii społeczności żydowskiej (dla kogo ważna jest dziś pamięć o getcie i jego likwidacji), wskazywali najczęściej Żydów jako najbardziej zainteresowanych upamiętnieniem tych wydarzeń – 56 procent odpowiedzi. W dalszej kolejności pojawiały się odpowiedzi: dla ludzi starszego pokolenia (40 procent); dla ludzi, którzy są osobiście lub rodzinnie związani z tamtymi wydarzeniami (38 procent); dla wszystkich (30 procent); dla łodzian (21 procent); dla Polaków (15 procent).

Można z tego wysnuć wniosek, że te wydarzenia są traktowane bardziej jako lokalnie istotne (niższa pozycja Polaków niż łodzian), ale także ważne dla tych, którzy są z tymi wydarzeniami w jakiś sposób indywidualnie powiązani (bądź to ze względu na przynależność społeczno-kulturową, bądź przez własną pamięć biograficzną czy powiązanie z uczestnikami tych zdarzeń). Dość dużo wskazań padło jednak na określenie „dla wszystkich”, wydaje się zatem, że rocznica ta nie jest traktowana jako obca, interesująca tylko dla niektórych grup. Choć dostrzegane są kategorie, dla których te upamiętnienia są szczególnie ważne, wydarzenie to jest traktowane jako istotne również dla zwykłych mieszkańców miasta.

Niejako konsekwencją dostrzegania zainteresowania pamięcią o losach społeczności żydowskiej w drugiej wojnie światowej raczej u konkretnych grup, a nie całej społeczności łodzian, jest przypisanie obowiązku dbania o tę pamięć konkretnym podmiotom. Łodzianie wskazują przede wszystkim Żydów i organizacje żydowskie jako dysponentów i naturalnych nosicieli tej pamięci (61 procent). Na drugim miejscu (36 procent wskazań) pojawiły się łódzkie władze samorządowe, czyli podmiot, który od początku XXI w. silnie angażuje się w organizowanie różnego rodzaju praktyk upamiętniających. 35 procent przypadło specjalnym instytucjom powołanym w tym celu (w rzeczywistości łódzkiej to na przykład Centrum Dialogu im. Marka Edelmana), a 1/3 (29 procent) odpowiedzi padła na szkoły oraz instytucje oświatowe (co może sugerować, że ta pamięć jest traktowana po trosze jako element edukacji, budowania świadomości i wiedzy o wielokulturowej przeszłości miasta). Odpowiedź, która wskazywałaby na najwyższy poziom internalizacji i uznania pamięci jako „swojej”, polegająca na przypisaniu obowiązku dbania o pamięć o społeczności żydowskiej każdemu z osobna, uzyskała poparcie niecałej 1/6 zbiorowości badanych.

Zastanawiając się nad uwarunkowaniami obecnego stanu pamięci zbiorowej łodzian o społeczności żydowskiej, można zaryzykować stwierdzenie, że jej obecny kształt może być także związany z brakiem silnej wspólnoty w postaci

społeczności żydowskiej, która mogłaby być naturalnym nośnikiem pamięci dla treści o jej własnej przeszłości (kulturalnej, społecznej, ale i wojennej). Obecnie Gmina Wyznaniowa Żydowska w Łodzi liczy kilkuset członków. Z tego wynika konieczność wzmożonych działań ze strony całej społeczności łódzian, niezależnie od narodowości czy bezpośrednich związków z upamiętnianymi osobami czy zdarzeniami, którzy w autentyczny i zaangażowany sposób podejmą się nie tyle zadania podtrzymywania pamięci o tych wydarzeniach, ile przede wszystkim wyzwania kreowania i przekazywania nowym pokoleniom specyficznie łódzkich *lieux de mémoire*.

Z perspektywy praktyk upamiętniających warto zatem zadać dwa pytania – jakie oraz czyje owe praktyki są. Odpowiadając na pierwsze pytanie – dzięki analizie programów sierpniowych obchodów rocznic likwidacji Litzmannstadt Ghetto z kilku lat (od 2009 do 2016 r.) można dostrzec, że rocznica ta jest bardzo silnie zakorzeniona w tradycyjnych praktykach upamiętniających: marszach, przemowach, uroczystościach w miejscach pamięci, wystawach muzealnych, pokazach filmów i spotkaniach ze świadkami wydarzeń (podczas uroczystości obecni są Ocalali z getta, w ostatnich latach to m.in. Leon Weintraub, Marian Turski, Moshe Bleiweiss oraz Zofia Lubińska-Rosset). Większość uroczystości odbywa się w miejscach znaczących – na terenie byłego getta, wokół upamiętnień topograficznych, w kościołach, synagogach, na cmentarzu. Podczas obchodów pojawiają się nośniki o różnorodnych charakterze. Różnią się między sobą kanałem przekazu, formą, a także zakresem przekazywanych treści, większość jednak można zaliczyć do tradycyjnych form upamiętniających. Wśród nich znajdują się przewodniki w formie broszur i wydawnictw okolicznościowych, publikacje naukowe (mające na celu przekazanie informacji o funkcjonowaniu Litzmannstadt Ghetto oraz historii społeczności żydowskiej w Łodzi), przekazy medialne (artykuły przybliżające łódzianom sylwetki dawnych żydowskich artystów, fabrykantów oraz innych mieszkańców związanych ze społecznością żydowską, historia zabytkowych przedwojennych budynków, które zachowały się i wciąż funkcjonują we współczesnej tkance miejskiej), nośniki trwałe (wszystkie te elementy upamiętniające, które pozostają po obchodach w łódzkiej przestrzeni miejskiej), a także różnego typu wydarzenia (koncerty, konferencje naukowe, wystawy, pokazy filmowe, warsztaty, spektakle teatralne).

Odpowiedź na drugie pytanie – czyje są owe praktyki upamiętniające, czy bardziej szczegółowo: łódzkie strategie radzenia sobie z reinterpretacją wielokulturowej przeszłości – również pomoże naświetlić bardziej behawioralny aspekt pamięci zbiorowej. Praktyki te są bowiem podejmowane przede wszystkim przez przedstawicieli najbardziej zainteresowanych grup – akademików, pasjonatów, dziennikarzy, reprezentantów władzy, a także ludzi powiązanych z upamiętnianymi wydarzeniami rodzinną historią. Wydaje się, że wciąż brakuje odpowiedzi tzw. zwykłych łódzian, oddolnego sygnału, który potwierdziłby celowość starań o przywrócenie pamięci mieszkańcom miasta. Świadczy o tym chociażby wspomniana dość niewielka frekwencja w ramach kolejnych rocznic

likwidacji getta – w przeciwieństwie do bardzo popularnych wydarzeń kulturalnych nawiązujących do wątków wielokulturowych.

### Podsumowanie

Łódź stanowi przykład miasta, które od prawie trzech dekad zapełnia w swojej pamięci „białe plamy” powstałe po drugiej wojnie światowej, zarówno odnoszące się do Łodzi wielokulturowej, jak i Zagłady (jako specyficznej, martyrologicznej domeny pamięci<sup>40</sup>). Dzieje się to za pomocą różnych nośników pamięci, kreowanych przez różne grupy społeczne, podkreślających czasem odmienne wątki. Warto przy tym zauważyć, że tak jak pamięć podlega przeobrażeniom w doborze praktyk i sposobów upamiętniania, tak też narracje panujące w społecznościach znajdują odzwierciedlenie w formie pomników – z jednej strony jest to demokratyzacja z uwzględnieniem bezimiennych ofiar wojen (przykładem może być pomnik ofiar getta łódzkiego, będący pierwszym topograficznym upamiętnieniem tego okresu łódzkiej historii), z drugiej następująca po niej prywatyzacja, przynosząca dostrzeżenie nie tyle poświęcenia i ofiary jednostki jako części większej grupy, ile jednostki o konkretnym imieniu i nazwisku (przykładem może być utworzony wiele dekad później pomnik Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej w Łodzi, na którego ścianach znajdują się nazwiska wszystkich polskich Sprawiedliwych). Porównując te wyniki z sytuacją Łodzi z lat dwięćdziesiątych, kiedy ani historia getta, ani dzieje społeczności żydowskiej nie były wśród mieszkańców tak rozpowszechnione, można powiedzieć, że historia Żydów zaczyna się przebijać do świadomości mieszkańców Łodzi.

Należy sobie jednak postawić pytanie, jak bardzo obecna, „przebudzająca się” pamięć o społeczności żydowskiej jest pogłębiona i zróżnicowana. W przeprowadzonych badaniach widać bowiem, że jest ona przede wszystkim zasilana obrazami z czasów drugiej wojny światowej i Holokaustu (wydaje się, że to właśnie Litzmannstadt Ghetto stanowi niejako punktu krystalizacji wyobrażeń o łódzkich Żydach, łącząc w sobie zarówno wyobrażenia o przeszłych wydarzeniach, jak i konkretne zakorzenienie przestrzenne w postaci dzielnicy Bałuty z licznymi, wciąż dostrzegalnymi śladami przeszłości), choć czasem pojawiają się też wątki związane z długimi dekadami współegzystowania Polaków i Żydów w mieście w XIX i początkach XX w., jako elementu sieci skojarzeń z Łodzią wielokulturową (prawdopodobnie jest to związane z licznymi wydarzeniami kulturalnymi, przypominającymi o tym dziedzictwie).

---

<sup>40</sup> Lech M. Nijakowski pisze o ogromnym potencjale wynikającym z zaangażowania kapitału społecznego nie tylko rodzin dotkniętych bezpośrednio Zagładą, lecz także osób niebędących Żydami, traktujących „pamięć o holokauście i działania symboliczne nią motywowane za zobowiązanie każdego człowieka”. Zauważa, że dzięki temu zjawisku różne formy upamiętniające uzyskują „silny trzeci krąg społeczny – osób chroniących dziedzictwo holokaustu w imię praw człowieka i dziejowej sprawiedliwości, a nie pamięci rodzinnej, wspólnotowej lub narodowej” (*idem, Domeny symboliczne...*, s. 335).

Można domniemywać, że pewien wpływ na ostateczny kształt tej pamięci ma tematyka przewijająca się w mediach, praktykach upamiętniających i narzędziach polityki historycznej. Wszak rocznice w większości upamiętniają tragiczne rozdziały stosunków polsko-żydowskich, a w przestrzeni miejskiej stosunkowo rzadko można znaleźć topograficzne miejsca pamięci poświęcone kulturze i dziedzictwu żydowskiemu – dominują z jednej strony monumentalne pomniki i założenia pomnikowe, swoją skalą pokazujące horror Zagłady, z drugiej zaś wtopione niejako w codzienne otoczenie, niewielkie oznaczenia na budynkach i ulicach, które też nie pozwalają zapomnieć o tym rozdziale historii Łodzi. To, z jakimi treściami stykają się na co dzień mieszkańcy, może wpływać na zdominowanie łódzkiej pamięci właśnie okresem drugiej wojny światowej. Brakuje w pamięci o społeczności żydowskiej obrazów pozytywnych, uciekających od cierpienia i martyrologii, koncentrujących się bardziej na kulturze, zwyczajach czy życiu społecznym tej mniejszości – współczesna pamięć o tej grupie jest praktycznie zmonopolizowana nawiązaniami do tragicznej przeszłości.

Na zakończenie należałoby postawić sobie pytanie, jak dalece pamięć zbiorowa łódzian miała szansę przekształcić się przez kilka lat, które minęły od zakończenia badań kwestionariuszowych w styczniu 2014 r. Choć nie jest to długi okres, łódzianie w tym czasie mieli możliwość uczestniczenia w kolejnych praktykach upamiętniających oraz odwiedzania nowo powstałych miejsc pamięci, a także stanowili przedmiot oddziaływania przekazów medialnych, sięgających po różne treści nawiązujące do przeszłości miasta. Wydaje się jednak, że najbardziej intensywny okres sięgania do korzeni łódzkiej tożsamości już minął – można nawet mówić o pewnej normalizacji, rytualizacji praktyk upamiętniających odwołujących się do historii Łodzi żydowskiej. Choć co jakiś czas pojawiają się bardziej nowoczesne i nietypowe upamiętnienia, główne działania w ramach sierpniowej rocznicy likwidacji Litmannstadt Ghetto koncentrują się na stałym repertuarze wydarzeń rocznicowych, gromadzącym określone grupy osób zainteresowanych – coraz mniej liczną grupę Ocalałych, wciąż obecną grupę rodzin ofiar, przedstawicieli publicznych instytucji i stowarzyszeń, a także sporą grupę łódzian, którzy uznają te treści za warte upamiętnienia. Wpisanie tej rocznicy w zwyczajowy samorządowy kalendarz rocznicowy zapewnia jak dotąd jej podtrzymanie na mapie łódzkich upamiętnień, niezależnie od zmieniających się przedstawicieli władzy, nie zapewni jednak – wydaje się – bardziej pogłębionych debat na temat nieodkrytych jeszcze wątków z tej domeny pamięci.

## BIBLIOGRAFIA

- Assmann Aleida, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej* [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Kraków: Universitas, 2009.
- Assmann Jan, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. Anna Kryczyńska-Pham, red. Robert Traba, Warszawa: WUW, 2008.

- Białecka Alicja, *Pamięć, świadomość, odpowiedzialność – edukacja w Muzeum i Miejsu Pamięci Auschwitz oraz jej rola w kształtowaniu współczesnej tożsamości europejskiej* [w:] *Auschwitz i Holocaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, red. Piotr Trojański, Oświęcim: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 2008.
- Chu Winson, *From Łódź to Litzmannstadt: German Pasts and Holocaust Sites in Post-Communist Poland*, „Holocaust and Genocide Studies” 2017, t. 31, nr 2.
- Gubała-Czyżewska Joanna, „Pamięć łodzian o społeczności żydowskiej w kontekście metodologicznych aspektów badań pamięci zbiorowej”, praca doktorska, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018.
- Halbwachs Maurice, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. Marcin Król, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1969.
- Judt Tony, *Zapomniany wiek dwudziesty. Retrospekcje*, tłum. Paweł Marczewski, Warszawa: WUW, 2011.
- Korzeniewski Bartosz, *Medializacja i mediatyzacja pamięci – nośniki pamięci i ich rola w kształtowaniu pamięci przeszłości*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 3 (53).
- Korzeniewski Bartosz, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2010.
- LaCapra Dominick, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, tłum. Katarzyna Bojarska, Kraków: Universitas, 2009.
- Le Goff Jacques, *Historia i pamięć*, tłum. Anna Gronowska, Joanna Stryczyk, Warszawa: WUW, 2007.
- Nijakowski Lech M., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2006.
- Nora Pierre, *Between Memory and History: Les Lieux de Memoire*, „Representations” 1989, nr 26.
- Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, red. Anna Zeidler-Janiszevska, Tomasz Majewski, Łódź: Oficyna, 2009.
- Pijarski Krzysztof, *(Za)pomniki* [w:] *Pomniki wojenne. Formy, miejsca, pamięć*, red. Marek Domański, Tomasz Ferenc, Łódź: Wydawnictwo Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi, 2015.
- Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa, lata wojny 1939–1945*, red. Czesław Czubryt-Borkowski, Jerzy Michasiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka, 1988.
- Saryusz-Wolska Magdalena, *Zwrot pamięciowy* [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Robert Traba, Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2014.
- Smajdor Anna Katarzyna, *Wizualizacja w popularyzacji prasowej na przykładzie eseju z dziedziny nauk ścisłych* [w:] *Styl. Dyskurs. Media*, red. Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2010.
- Szacka Barbara, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2006.
60. rocznica likwidacji Litzmannstadt Getto, „Gazeta Wyborcza Łódź”, dodatek „Co Jest Grane”, 27 sierpnia 2004.
- Szpociński Andrzej, Kwiatkowski Piotr T., *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2006.
- Wóycicka Zofia, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa: Trio, 2009.
- Żakowski Jacek, *Rewanż pamięci*, Warszawa: Sic!, 2002.

### Komunikaty

Komunikat z badań BS/49/2013, *Obraz powstania w getcie warszawskim i Zagłady Żydów w pamięci zbiorowej*, Warszawa: CBOS, kwiecień 2013.